

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetryowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetryowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Dymisja gabinetu p. Skrzyńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

P. Skrzyński przedstawił na Radzie Ministrów swe postanowienie podania się do dymisji z całym rządem.

W dniu wczorajszym rozpoczęły w Prezydium Rady Ministrów swe konferencje pozostałe w koalicji rządowej 4 stronnictwa, t. j. ZLN, NPR, Piast i ChD. W rezultacie konferencji tych jednak, mimo namów skierowanych do p. Skrzyńskiego, by na czele rządu pozostał, p. Skrzyński

P. Prezydent Rzeczypospolitej zdecydował nie przyjmować dymisji gabinetu p. Skrzyńskiego.

O godz. 12. 30 premier z podaniem dymisyjnym udał się do Belwederu do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Prezydent po wysłuchaniu motywów, które skłoniły p. prezesa Rady Ministrów do ustąpienia — a głównym motywem było wystąpienie PPS z koalicji — zdecydował nie przyjmować dymisji gabinetu. Decyzję swą uzasadnił p. Prezydent Rzeczypospolitej tem, że za kilka dni przypada termin wypłacania uposażeń fun-

Rada Ministrów przyjęła decyzję p. prezydenta Rzeczypospolitej do wiadomości i przystąpiła do rozpatrywania spraw bieżących.

Wobec takiej decyzji p. Prezydenta p. premier Skrzyński zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów na godz. 5 po południu. Na wstępie posiedzenia premier zakomu-

P. Prezydent Rzeczypospolitej przejawiał „inicjatywę“: wierzy w talent p. Skrzyńskiego, nie może i nie chce przejść do porządku dziennego nad faktem ustąpienia P. P. S. z gabinetu.

Jednocześnie do Belwederu wzwani zostali posłowie socjalistyczni dr. Marek i Niedziałkowski. P. Prezydent w dłuższym przemówieniu przedstawił im motyw, dla jakich postanowił nie przyjmować dymisji gabinetu p. Skrzyńskiego.

Zasadniczym motywem jest przypuszczenie p. Prezydenta, iż talent polityczny p. Skrzyńskiego zdoła nie tylko odbudować koalicję przez wcią-

Stanowisko P. P. S. przekreśliło koncepcję p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi prezes PPS dr. Marek zwrócił uwagę p. Prezydenta, że decyzja jego, łamiąca zwyczajne parlamentarne przez pozostawienie przy władzy gabinetu „kadłubowego” niezmiernie zaostrza sytuację polityczną i stwarza w społeczeństwie wrażenie powrotu do koncepcji rządu Chjeno-Piasta.

Zdecydowane stanowisko P. P. S. skomplikowało sytuację.

Do godz. 9 wiecz. trwały jeszcze w Belwederze obrady p. premiera i Prezydenta nad wytworzoną sytuacją.

Klub „Wyzwolenia“ zapowiedział zwalczanie koalicji w obecnej sytuacji.

Klub „Wyzwolenia“ powziął rezolucję, w której stwierdza, że najpilniejszą koniecznością dla kraju jest stworzenie rządu o charakterze demokratycznym. Klub uważa za szkodliwe wszelkie próby tworzenia rządu koalicyjnego, oraz zapowiedział zwalczanie koalicji w obecnych warunkach.

Pos. Poniatowski członek klubu

Obrady prezydów klubów.

W godz. wiecz. obradowały prezydium klubów PPS, Wyzwolenia, Lud.

Pos. Daszyński poddał złośliwej krytyce postępowanie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pos. Daszyński po posiedzeniu swego klubu oświadczył dziennikarzom, co następuje:

Każdy cywilizowany monarcha lub szef państwa w tej sytuacji, jaka się wytworzyła u nas po rozpadnięciu się koalicji, postąpiłby jak następuje: przyjąłby dymisję rządu, poleciłby ustępującemu premierowi tymczasowe sprawowanie władzy naczelnej gabinetu, złożonego z kierowników ministerstwa powołanych z pomiędzy najwyższych ministerjalnych urzędników.

Ten rząd tymczasowy na zwołaniem natychmiast posiedzeniu sejmowym przedstawiłby projekty ustaw, załatwiających wszystkie konieczności państwowe. Oczywiście konieczności te byłyby wtedy nawet przez nas i przez inne opozycyjne stronnictwa uchwalone bez słowa protestu. Następnie po załatwieniu tych potrzeb

N. P. R. jak zwykle — nijakie.

Klub NPR po blisko 3-god. obradach wydał dość mętny komunikat, z którego można było wywnioskować

Lewica ostrzega przed katastrofą.

Klub Stron. Chłop. uchwalił porozumieć się z innymi klubami lewicy sejmowej i udać się dziś wspólnie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, celem przedstawienia mu niebezpieczeństwa, na jakie narażone jest państwo przez tworzenie rządu „ka-

Rzeczywista inicjatywa przechodzi do rąk PPS.

Dzisiaj rano z inicjatywy klubu PPS mają się odbyć rozmowy między przedstawicielami polskiej lewicy, jako też z przywódcami mniej-

Motywy dymisji gabinetu p. Skrzyńskiego.

Po zakończeniu nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministrów o godz. 6 wiecz. p. premier oświadczył dziennikarzom, co następuje:

— Podałem się do dymisji wraz z rządem, ponieważ uważałem, że wycofanie ministrów socjalistycznych zmieniło charakter rządu koalicyjnego, którego byłem premierem.

P. Prezydent Rzeczypospolitej odmawiając przyjęcia dymisji rządu,

Marszałek Piłsudski — w Belwederze.

O godz. pół do siódmej wiecz. rozpoczęła się zapowiedziana w Belwederze konferencja przy udziale zaproszonych przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej p. Marszałka Piłsudskiego, premiera Skrzyńskiego i min. spraw wojsk. gen. Żeligowskiego.

Konferencja miała dotyczyć organizacji naczelnych władz wojskowych,

Oświadczenie Marszałka Piłsudskiego.

P. Marszałek Piłsudski dla uniknięcia fałszywych plotek i przypuszczeń z powodu jego pobytu w Belwederze oświadczył po konferencji, iż rozmowy, które miały miejsce, nie dotyczyły w żadnym stopniu obecnego kryzysu gabinetowego. Rozmowy te toczyły się w związku z zaproszeniem p. Marszałka jeszcze w niedzielę dookoła prób wypracowania nowej ustawy o najwyższych władzach wojskowych oraz interpretacji Konstytucji w związku z uprawnieniem Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do wojska i obrony państwa.

P. Marszałek Piłsudski, odkładając wyjaśnienie swego stanowiska, które zajął w tej sprawie, podał je-

państwowych premier jako mąż zaufania Prezydenta mógłby pertraktować w normalnych warunkach ze stronnictwami nad utworzeniem gabinetu politycznego, formowaniem nowej koalicji i t. d.

Na pytanie czy PPS wejdzie ponownie do koalicji, jak tego pragnie p. Prezydent Rzeczypospolitej, w.-min. Daszyński odpowiedział:

— Ależ cóż znowu!

— Po coż więc udał się do Belwederu prezes PPS pos. Marek?

— Pojechał wezwany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, który ma go nakłaniać, abyśmy weszli znowu do koalicji.

— Jaka będzie odpowiedź posła Marka?

— Taka, jaką panowie słyszeli przed chwilą odemnie, — brzmiała odpowiedź p. Daszyńskiego.

jedynie, iż na razie klub ten nie wstąpi z koalicji.

dłubowego* p. Skrzyńskiego przy obecnym katastrofalnym stanie gospodarczym państwa.

To wspólne wystąpienie klubów polskiej lewicy będzie kategorię protestem przeciwko próbom utrzymania takiego rządu.

dalszego postępowania.

którą miałem mu zaszczyt wręczyć, postawił mnie w przymusowe położenie pozostania na stanowisku do czasu załatwienia konieczności państwowych, potem jeżeliby nie udało mi się odtworzyć koalicji na szerszych podstawach, ponownie prośbę o dymisję, która jak to wynika z treści powodów, które wpłynęły na decyzję p. Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie uwzględniona.

Marszałek Piłsudski — w Belwederze.

niewątpliwie jednak na konferencji tej będą poruszone aktualne sprawy polityczne.

P. premier Skrzyński przed zakończeniem rozmowy opuścił konferencję.

Konferencja skończyła się około godz. 11 w nocy.

Z całej Polski.

Przyjazd wybitnego socjologa francuskiego do Polski.

Dzisiaj t. j. dnia 22 b. m. przyjeżdża do Warszawy z Paryża profesor Boissard b. deputowany francuski i sekretarz generalny Association Internationale pour le Progres Social., wybitny działacz społeczny i autor wielu dzieł z zakresu zagadnień społecznych.

Gość francuski zamierza w czasie swego pobytu w Polsce zapoznać się z zasadami polskiego ustawodawstwa społecznego i zwiedzić ważniejsze instytucje społeczne. (Pat.)

Z Litwy Kowieńskiej.

Blok mniejszości narodowych.

Przedstawiciele zjednoczonej demokratycznej listy żydowskiej zawarli układ o zblokowaniu się z listami polskimi i niemieckimi we wszystkich 5-ciu o kręgach wyborczych. Przewadzą się jeszcze pertraktacje o wciągnięcie do bloku Rosjan, którzy zgłosili dwie listy kandydatów. Prawdopodobnie zawarcie bloku uda się tylko z jedną z nich, a mianowicie z listą postępowców rosyjskich.

Kowno otrzyma pożyczkę ok. 3 milj. dolarów.

17 kwietnia powrócił Burmistrz m. Kowna p. J. Wilejszys, który jeździł do Berlina i Paryża do rozmaitych grup finansowych w kwestji zaciągnięcia przez m. Kowno pożyczki. Rokowania były prowadzone w Paryżu z przedstawicielem Centralnego Banku New-Yorskiego Morgan Livermore i Co, który się zgodził udzielić miastu na pewnych warunkach pożyczki w wysokości 2.175.000 dolarów.

Waldemarasowi nie pozwolono na wygłoszenie odczytu.

Zapowiedziany na sobotę 17 b. m. odczyt prof. Waldemarasa na temat „Utworzenie prowincji kościelnej i ideały narodowe” nie odbył się z powodu nieotrzymania zezwolenia.

Powrót arcybiskupa Matulewicza.

Ks. arcybiskup Matulewicz, któremu zleconem zostało zorganizowanie nowoutworzonej litewskiej prowincji kościelnej, w najbliższym czasie wraca z Rzymu do Kowna.

Karewiczus wstępuje do klasztoru.

Wśród kowieńskiego duchowieństwa krąży pogłoski, jakoby arcybiskup Karewiczus ma wstąpić do Zgromadzenia O.O. Marjanów.

Niespotkanemu Redaktorowi dziękuję uprzejmie za życzenia. Jeszcze nie siadłam. Dowidzenia na Łukiszkach.

H. R. O.

Z Państw Bałtyckich.

Łotwa.

Akcja Związku włościańskiego.

RYGA, 21.IV. (Pat.) Związek włościański prowadzi obecnie rokowania z grupami centrum, celem skłonienia ich do przystąpienia do koalicji, od czego zależy stanowisko prawicy wobec propozycji socjalistów-maksymalistów domagających się ustąpienia prezydenta Republiki Czakste.

Powiększenie budżetu łotewskiego.

RYGA, 21.IV. (Pat.) Sejm rozpoczął dyskusję nad budżetem na rok 1926—27 przewyższającym o 5 milj. latów budżet poprzedni.

Sprawozdawca komisji podkreślił, że doniosłe oznaki polepszenia się położenia gospodarczego pozwalają się spodziewać, że zwyżka ta zostanie usprawiedliwiona.

Problem władzy.

Europa powojenna znajduje się w stadium poszukiwania silnej, rozumnej, twórczej władzy. Władzy, która by kierowała życiem społeczeństw nie w myśl wzajemnie sobie sprzecznych drobnych, codziennych interesów klas lub grup, lecz którąby potrafiła zorganizować wielkie cele i zadania całych narodów i sprzągnąć we wspólnym wysiłku wszystkie ich siły potencjalne, aby cele te osiągnąć.

Tęsknota do takiej władzy jest żywym uczuciem nie tylko u tych, którzy utracili wiarę w słusność idei demokratycznej, lecz również samych wyznawców tej idei. Różnica leży nie w treści tego dążenia, lecz w formie jej realizacji oraz w celach, do których na ono prowadzić.

W epoce feudalizmu problem wzmocnienia władzy państwowej był nie mniej aktualny. Znalazł swe rozwiązanie w poskromieniu ambicji panów feudalnych i poddaniu ich centralnej władzy królewskiej lub cesarskiej. Było to przed 5—6 wiekami. Król mógł wówczas rzeczywiście reprezentować władzę i jej dowoli używać. Był na to *czas* i były po temu *warunki*. Bowiem wybór ustroju i środków politycznego działania w dużym stopniu od czasu i układu stosunków w danym czasie zależy.

Król był wtedy „z Bożej łaski” i na tym pierwiastku boskim opierał nieomyślność i autorytet swej władzy. Warunki się zmieniły, a z niemi i źródło władzy królewskiej. Odkąd płynie ona „z woli narodu”, staje się właściwie tylko symbolem władzy, która faktycznie należy do tych, którzy są za nią wobec narodu odpowiedzialni.

Nicodze władzy królewskiej w wieku XX-ym malują jaskrawo przykłady z ostatnich lat. Władza Wiktora Emmanuela III-go we Włoszech nie próbowała nawet walczyć z komunistycznym ruchem robotniczym, który w r. 1920 dążył do zagarnięcia wszystkich warsztatów pracy. Kiedy Mussolini w r. 1922 na czele „czarnych koszul” zbliżył się do Rzymu, poddała się ona pokornie, nie próbując nawet stawić mu jakiegokolwiek oporu. Była dobrą wolą Mussolini'ego, że uponował tę fikcyjną władzę i jej nie zlikwidował. Leżało to w jego koncepcji rewolucyjnej i dlatego król włoski pozostał. Dyktatura Primo de Riveri nastąpiła niezależnie od woli Alfonsa XIII-go. Jest kwestją przypadku że król sympatyzował tej dyktaturze, lecz stałby się niewątpliwie *rebus sic stantibus* to samo, gdyby on tego nie życzył.

W obu powyższych przykładach utrzymanie „władzy” królewskiej było skutkiem tego, że ta władza w chwili rewolucji istniała, i że owej rewolucji celem nie było bynajmniej jej usuwanie. W Grecji, gdzie dyktatura przyszła już po zniesieniu monarchii, przyjęła ona jako faktistycznie Republiki i do tego faktu swe reformy rewolucyjne zastosowała. Pangalosowi nie przyszło nawet do głowy rozpoczynać reformę od restauracji Korony.

Kiedy w r. 1924 w Anglii przyszedł do władzy Mac-Donald nie stracił on zapewne ani pięciu minut na

zastanawianie się nad kwestją: Królestwo, czy Republika, a to z tej prostej przyczyny, że król angielski, jako taki, władzy nie ma, a jest nawet w silniejszym stopniu obowiązany spełniać każdorazowo wolę parlamentu, niż niejeden Prezydent republiki! Jeżeli Edward VII wywierał doniosły wpływ na politykę zagraniczną Anglii, to nie dlatego, że był królem i posiadał władzę, a dlatego jedynie, że był wybitnym człowiekiem. Jego syn i następca na tronie angielskim najskuteczniej obala wszystkie walory teorii dziedziczności władzy królewskiej. Jerzy V jest człowiekiem nie sięgającym nawet przeciętnego poziomu umysłowości i charakteru. To też wpływ jego na to co się w Anglii dzieje jest żaden.

Dla inteligentniejszych zwolenników rodzimego rojalizmu hasło „król” jest raczej symbolem, pobudką, która zdolna jest obudzić w narodzie rozpęd do wielkich czynów, samem swem istnieniem stworzyć szeroki program państwowy. Tu problem władzy, mającej dokonać tych wielkich czynów uzyskuje zabarwienie mistyczne, potraça o pewne wierzenia wewnętrzne, z którymi trudno dyskutować. Ujmując problem władzy z tego stanowiska przyznać muszę autorowi artykułu „Faszyzm a nacjonalizm”, że znacznie większe szanse osiągnięcia celu posiada ideologia faszystów, operująca bądźco bądź nowoczesnymi kategoriami społecznymi i gospodarczymi.

W N° 84 „Słowa” p. Cat, mówiąc o przeżyciu się demokracji politycznej wieku XIX-go, przeciwstawia jej Bolszewję, Hindenburga (?), faszyzm, jako polityczne ustroje XX-go wieku, zawierające pierwiastek silnej władzy. Istotnie oprócz Hindenburga, który trafił tu zapewne przez nieporozumienie, — jest to bezspornie silna władza. Lecz i komunizm i faszyzm są to pełne doktryny, zbudowane na bogatym bagażu doświadczeń i zdobyczy dostarczonych przez wiek XIX i początek XX-go, są w znacznym stopniu zaprzeczeniem tych zdobyczy, ale posiadają z poprzedzającą ich ustrojem pewien przyczynowy związek. Hasła „król” nie wypełnia żadna konkretna treść, żadna doktryna polityczna czy społeczna. Nie rozwiązuje ona jako taka problemu władzy w najmniejszym stopniu. Monarchia może być absolutną i parlamentarną. W królestwie Wielkiej Brytanii rządzi jedna partja, w Republice Polskiej rządzią skłócone i rozwydrzone kliki partyjne.

A jednak p. Cat potwierdza, że wyraz „król” robi magiczne lekarstwo na wszystko, ponieważ „król to przedewszystkiem warunek aby ta władza silną była”. Przesłance, na której zbudowany jest wniosek przeczają na każdym kroku najoczywistsze fakty.

Monarchizm prawdopodobnie odegra w Polsce rolę komplikującego, chaotyzującego czynnika w przebiegu dojrzewających wydarzeń. Oparty na irracjonalnych argumentach, operujący skróconem hasłem bez konkretnej treści, zaadoptował ordynarne metody demagogicznej propagandy i sta-

Z pogranicza litewskiego

Falszywe alarmy „Elty”.

Komunikat litewskiej agencji urzędowej „Elta” przed kilku dniami doniósł o dokonaniu rzekomo przez posterunki strażnicze K. O. P. pogwałcenia granicy litewskiej w rejonie jeziora Dukszt.

Obecnie—po wyjaśnieniu tej sprawy przez miarodajne czynniki—otrzymaliśmy oficjalnie w tej mierze informację.

W rejonie omówionym granica przebiega po zachodnim wybrzeżu jeziora Dukszt, należącego do majątku p. Zana; że jednak w okresie zimowym straż graniczne dla skrócenia drogi patrolowały odcinek po linii prostej w poprzek jeziora, przeto—dla przywrócenia stanu istotnego—dowódca odcinka zwrócił się z odpowiednim powiadomieniem do litewskiej straży granicznej. Odpowiedzi na swój list nie otrzymał, natomiast litewska agencja prasowa podniosła momentalnie gwałt z powodu tego rzekomego zamiaru pogwałcenia granicy.

Zarzuty te całkowicie upadają jednak wobec partego na wykresach topograficznych planu granicy, a stan ten również utwierdził litwini, gdyż w dniu wczorajszym straż litewska ustawiła nowe znaki graniczne po zachodniej stronie wybrzeża — tem samem uznając słusność stanowiska K. O. P.

Obecnie posterunki polskie patrolują po zachodnim wybrzeżu jeziora. (es-ki).

Zamordowanie przez litwinów obywatela polskiego.

Depesza litewskiej agencji urzędowej „Elta” doniosła o zastrzeleniu na terenie litewskim niejakiego Pilawskiego, oficera wojska polskiego. Jak się okazuje, Pilawski, znany działacz społeczny z Suwalszczyzny, nie był oficerem służby czynnej, lecz tylko inwalidą — oficerem rezerwy.

Morderstwo miało miejsce prawdopodobnie z powodu szerokiej działalności społecznej Pilawskiego na gruncie miejscowym. Już uprzednio litwini okazali daleko idącą niechęć do Pilawskiego, podobno nawet oznaczyli cenę na jego głowę. Pilawski został prawdopodobnie w niewiadomy sposób zwabiony na teren litewski i zastrzelony przez litewskie straż graniczne.

(es-ki).

Nowe próby wywołania awantury na pograniczu.

Litewskie straż graniczne w 2 miejscach: pod Witzajami w Suwalszczyźnie i na odcinku Dukszt pod Wiktoryszkami przesunęły tymczasowo znaki graniczne w głąb polskiego terytorium, dając najwidoczniej do sprokowania nowych zajęć granicznych. Dowódcy odcinków poczynili kroki celem przywrócenia drogi pokojową poprzedniego stanu rzeczy.

(es-ki).

Dotatkowy układ handlowy czesko-polski podpisany.

PRAGA, 21-IV. Pat. Dziś wieczorem został podpisany dotatkowy układ do umowy handlowej czechosłowacko-polskiej.

Zdecydowana postawa Turcji.

LONDYN, 21-IV. Pat. Daily Telegraph donosi, że cała ludność miejska Anatolji od 19 do 25-go roku życia została zmobilizowana. Armja turecka skoncentrowana jest w Smyrnie i Cyljeji.

Turcja — zdaniem dziennika — jest zdecydowana energicznie wystąpić przeciwko wszelkim próbom łądowania na wybrzeżach tureckich ze strony Włoch lub Grecji.

Azerkane zdezautował deklarację riffeńską.

UDŻDA, 21-IV. Pat. Z powodu niekorzystnego wrażenia, jakie w kołach konferencji wywołała deklaracja riffeńskich odwołujących się do opinji świata, Azerkane zdezautował tę deklarację zaznaczając, że nie powinna ona być ogłoszona.

Ponowne spotkanie delegatów francuskich i hiszpańskich z delegatami riffeńskimi.

UDŻDA, 21-IV. Pat. Dziś o godz. 16-ej odbyło się w El-Alun ponowne spotkanie delegatów francuskich i hiszpańskich z delegatami riffeńskimi. Delegaci francusko-hiszpańscy zdecydowali się zakończyć w dniu dzisiejszym preliminarja w sprawie zawieszenia broni.

wia wszystko na kartę jakiegoś *deus ex machina*, którego samo pojawienie się ma zastąpić wysiłek twórczy i świadomość celów brakujące jego zwolennikom.

Problem niepodległości w okresie zaniku aspiracji niepodległościowych w narodzie rozwiązała nieliczna grupa ludzi o zdeterminowanej woli, zjednoczonych we wspólnym najwyższym wysiłku moralnym i fizycznym. Problem władzy rozwiązuje się w sposób analogiczny. Reforma ustroju republiki, wzmoczenie produkcyjnych sił społeczeństwa, organizacja i rygor pracy, zgębnienie warcholstwa, wzmoc-

nienie poczucia obowiązku i odpowiedzialności—oto jego etapy.

Istnieją w Polsce ludzie zdolni do podjęcia się tych zadań w imię kontynuowania postępu i ugruntowania niesfałszowanych hasel demokracji. Brak im jednak dotąd szczytowego wiązania, brak czynnika organizującego i kierowniczego. O zbyt wielkie cele chodzi, aby można było jeszcze wynajdywać skrupuły. Są momenty, kiedy władza nie przychodzi sama do ręki jak oswojone ptaszę. Trzeba umieć ją wziąć, aby nie odleciała na zawsze.

Testis.

Jak się okazało że smok... i co z tego wynikło...

Ciemna, warczająca przyczajonemi gromotami noc ekinoxy wiosennej, objęła, obmotała przelotnymi kroplami ciepłego deszczu miasto. Wapory podniosły się z głębin i wercyły w ciepłych nosach najcieplejszych mieszczan na kuli ziemskiej. Zwłaszcza na zbiegu ulic i zaułków, które jak węzeł gordyjskiej zagadki, spływały swe piekielne bruki w okolicach Bakszty, niesamowicie i ekstrordynaryjnie woniało siarką, amoniakiem i tp. aromatami *ess bouquet de Wilno*.

Wśród błyskawic, pomruku gromów, w wirze natchnień twórczo-płodnych, na skrzydłach miotanego powietrzem prądami płaszcza, przyleciał w to miejsce prof. Wichrowa-

ty. Z rozwianej czupryny sypały się skry, jedną ręką zawadził o niewinnego Nizkowskiego, drugą nogą kopnął ściany cerkiewki, wrzasnąwszy dziko: „Czemu stoisz na szlaku św. Jerzego”. (Zadrzała nieboga, ale tkwiła cierpliwie dalej). Drugą ręką dzierzył prof. Wichrowaty słodko rozmazanego Lekkoducha, który głosem dzwiczącym jak *viola d'amore* powtarzał: „Czemuś nie wydarł z objęć... pierzynki?”

— „Dziewczyńki?” udął, że nie dosłyszał spiczastymi uszy Pipifax, domowe djabie gmachu przy Marji Magdalenie, świdrując czarnymi oczkami z za szkiele i nosem z za kolnierza raglanu otoczenie „stwierdzam, że Magistrat wkacza w moje prawa i piekielne brudy wileńskie konserwuje z pieczołowitością godną uwagi ministerjalnej... ach mój ogon!” jęknął obcierając z błota te ozdoby swej męskości jedwabną chusteczką batikowaną we wzory ludowe.

— „Czy już wszyscy przybyli?”

Mam wrażenie, że się spóźniłem”, układnie, spytał dr. Faust, jaśniejąc w mroku pięknie trefioną brodą i takimże profilem, „ale właśnie oprowadzałem przy efektach księżycowych bardzo sympatyczną Islandkę, sympatyczkę rdzennej Polski”.

— „Moi Panowie już czas, już czas! wołał prof. Wichrowaty, „ten jakiś nasz brak zainteresowań, musi być zamieniony w jakieś rozradowane opętanie! Ktoś, kiedyś, musi te jakieś intelektualne konstrukcje, te jakieś burzenie, murowanie, te jakieś, ja jeszcze niewiem, drogi nieodkryte odnaleźć, te jakieś szlaki przedepać i wchłonać!”

— „Dobrze, dobrze, ale Casanoway jak niema, tak niema, a bez niego trudno będzie trafić—on tutejszy”, zauważył dr. Faust.

— „Waleś się gdzieś od kobiety do kobiety”, zgrzytnął znów Pipifax, „i poco on, przecież nie idziemy na Sabbat czarownic?”

— „Niewiadomo”, zaszemrał wdzie-

cznie Lekkoduch, „słyszę lekkie, najpiękniejsze kroki kobiety... czarownica, czy czarodziejka?”

— Z dwóch bocznych zaułków, wypadli jednocześnie na zostaje ulic, jubileuszowy Casanowa i istota płci niewieściej, wieku nieokreślonego.

— „Masz sobie”, mruknął dr. Faust, „gdzie djabel nie może, tam baba wlezie”.

— „Nie traficie bezemnie”, wolała dziko Regionalistka, „ja jedna potrafię, ja wiem... ja przecież tu na Bakszcie, w sąsiedztwie smoka, ja się tu urodziłam!”

— „W roku pańskim...? tak coś przed ostatnim powstaniem...” notował dokładnie Casanowa w karnecie. — „Wiedziałem, że jest z siarki i saletry”, i że jej matka na świat nie wydała, tylko smok wyznajął z paszczy ku utrapieniu dobrych ludzi”. Zwierzali się sobie Pipifax i Dr. Faust, ale D-r. Wichrowaty zawrzasnął:

STRZEPKI.

Moja encyklopedia.

Luksus—w dzisiejszych czasach, wszystko co związane ze sztuką.

Laur—to samo co listek bobkowy, używany jako przyprawa do rosolu i jako ozdoba czół artystycznych.

Lura—napój podawany w kawiarniach zamiast kawy.

Lira—instrument muzyczny dawnych poetów, którzy grali na nim i śpiewali. Dziś grają na gieldzie i placu.

Los—bilet Państwowej Loterii Klasycznej, na który pada w ciągnięciu większa wygrana.

Las państwowy—(patrz: koncesje).

Lombard—institucja dobroczynna, zajmująca się udzielaniem pożyczek na procent nader umiarkowany, w Wilnie np. 12 proc. miesięcznie.

Literat—człowiek sprawiający społeczeństwu masę kłopotu za życia, po śmierci jednak bardzo pożyteczny.

Licytacja—prywatna wystawa ruchomości, z której sprawozdanie pisze komornik.

Łapówka—sposób na przyspieszenie toku sprawy.

Łaska—prawo, z którego korzysta wierzyciel, egzekwujący swą należność.

Kysina—przedmiot niesmacznych żartów ze strony ludzi, obdarzonych bujnym owłosieniem, które znowu potwierdza słusność teorii Darwina.

Magistrat—organ samorządowy, stale nie posiadający dobrego organisty. Rury organowe (patrz kanalizacja) czyli t.zw. rury magistrackie wskutek ustawicznego rozstrajania się faszują.

Jest to poniekąd przyczyną wadliwego urządzenia miechów czyli mieszek (patrz: kasa) obfitujących w dziury trudne do zatania.

Jako taki magistrat jest niewyczerpanym tematem dla dzienników i strata byłaby wielka dla prasy polskiej gdyby nagle przestał istnieć lub zaczął funkcjonować prawidłowo.

Kuba.

Wydawnictwa wileńskie.

Wilno Żeromskiemu.

Przemówienia i sprawozdania z uroczystości związanych z uczczeniem pamięci wielkiego pisarza. Wilno 1926. Wydawnictwo Komitetu uczczenia pamięci Stefana Żeromskiego. Skład główny: Księgarnia Stow. Nauczycielstwa Polskiego. Druk Lux, Wilno, Żeligowskiego 1.

Wytwornie wydana 47 stronicowa książeczka zawiera nastrojowy wiersz T. Łopalewskiego, drukowany w Kurjerze Wileńskim w numerze poświęconym Żeromskiemu, przemówienie W. Hulewicz, historjograficzną mowę Rektora M. Zdziechowskiego, rozbiór literacki prof. K. Kolbuszewskiego, przemówienie T. Łopalewskiego i płomienna mowa M. Limanowskiego przed przedstawieniem „Przeplórki” w Sali Miejskiej przez Redutę. Wreszcie jak Wilno czcilo Żeromskiego, artykuł H. Romer-Ochenkowskiej

Buletyn bibliograficzny.

Krzyżanowski Juljan — Romas pseudohistoryczny w Polsce wieku XVI 1926	6,—
Leblanc M. — Córka Balsamo	0,95
Libański Edmund Inż. — Na szczyt świata	0,30
Lutosławski Wincenty — Tajemnica powszechnego dobrobytu Zarys polskiej teorii gospodarstwa narodowego 1926	8,50
Maurizio Adam — Pożywnie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym 1926	10,50
Paczoski Józef — Szkice fitosocjologiczne	9,—
Rapacki Wincenty — Romans pani Majstrowej	0,80
Stepowski — Sad w środku miasta Powieść	3,60
Sue Eugeniusz — Zyd wieczny tułacz	0,95
Wilczyński Jan — Zarys zoologii ze szczególnem uwzględnieniem pasożytów człowieka 1926	8,80

— „Kochana, pięknooka! (Piękno-
nóżka”, uzupełnił Lekkoduch, który
się już uśmiechał, nie widząc nawet
w ciemności czy warto) „prowadź!
Bez kobiety nie trafiłbyśmy, nie po-
jęli psychologji istoty bajecznej,
która dzisiejszej nocy danem nam
będzie urzęd, gdyż wyznać wam
też muszę tę jakąś tajemnicę, jestto
nie smok lecz... *smoczycyca!*”

„Smoczycyca?...” zaszemrało w otoczeniu... „Ach dlatego jest Lekkoduch, on swoim głosem, on swoim uśmiechem nawet smoczycę, zjadaczkę młodzianów, w aniola przetrubi...”
terkotała Regionalistka wzruszona.

— „Co do tego punktu wersje są sporne... niewiemy dokładnie czym się żywi, jest projekt podrzucania co tłustszych członków magistratu, by potwór nie wylazł na ulice, zanieczyszczając takowe”, tłumaczył Dr. Faust. „Alboż to możliwe?” ironizował Pipifax.

— „Pamiętam, jak brałem lekcje tańca u marszałkowej Kuprciowej na

Życie gospodarcze.

Kryzys w rolnictwie.

Odczyt prof. W. Staniewicza w Stowarzyszeniu Techników.

Dnia 16 bm. prof. Witold Staniewicz wygłosił w Stowarzyszeniu Techników odczyt p. t. „Kryzys w rolnictwie”.

Tezy odczytu są następujące:

Ciężki kryzys, który obecnie przechodzi Polska nie jest zjawiskiem wyjątkowym, jest to tylko część zjawiska ogólnego kryzysu światowego pogłębionego u nas na skutek specyficznych okoliczności. To też przedtem nim się mówi o kryzysie w Polsce należy zbadać na czym polega, jakie są objawy i skutki kryzysu światowego, poczem stanie się dla nas jasnym jakimi drogami kryzys ten należy zwalczać. Od końca wojny światowej panuje nienormalna kalkulacja cen. Ceny za produkty masowe w rolnictwie stoją mniej więcej na poziomie cen przedwojennych, podczas gdy ceny wyrobów przemysłowych podniosły się znacznie ponad poziom cen przedwojennych.

W wyniku mamy obniżenie się czystego dochodu w rolnictwie.

Prelegent dalej omawia prawa rządzące rolnictwem jako też znaczenie postępu technicznego, który wyprzedza nawet zwiększenie się ludności.

Charakteryzuje pierwszy kryzys rolniczy, jaki miał miejsce w wieku ubiegłym i zwraca uwagę, iż rolnik za pewną ilość produktów rolnych może coraz mniej otrzymywać produktów przemysłowych. Nawet w Ameryce siła nabywcza pól rolnych w r. 1923 zmniejszyła się o 1/3 część. Najgorzej sytuacja przedstawia się w Rosji, gdzie siła nabywcza jest bardzo znikoma.

Lata 1923—24 są najgorszym okresem dla rolnictwa. Siła nabywcza zmniejszyła się wówczas o 1/4 część.

Jako jedną z przyczyn prof. Staniewicz wymienia podrobnienie kosztów pośrednictwa, które pochłaniają prawie 50 procent.

Dotyczy to również Ameryki.

Należy też zwrócić uwagę na fakt, iż koszty robocizny zwiększyły się, natomiast dzień roboczy stał się krótszym.

Obserwujemy niezwykle ciekawe zjawisko: Położenie zorganizowanej klasy robotniczej polepszyło się, natomiast fermiera pogorszyło się, co nam wyjaśnia ucieczkę rolnika do miasta.

Omawiając fakt powstania w czasie wojny licznych karteli, syndykatów i t. d. prelegent charakteryzuje politykę celną, która stojąc pod znakiem ochrony przemysłu a nie rolnictwa, ostrzem swem zwraca się głosem przeciwko rolnictwu. Przemysł odznacza się elastycznością i przystosowaniem do warunków, podczas gdy rolnictwo jest konserwatywne.

Tylko skutkami wojny należy sobie wytłumaczyć zachwianie równowagi między podażą i popytem.

Naogół spóżyte powojenne znacznie zmniejszyło się.

Istotą kryzysu jest zmniejszenie się spożycia na skutek pauperyzacji ludności, a nie nadprodukcji.

Prelegent przytacza cały szereg cyfr ilustrujących stan ekonomiczny Europy i Ameryki, jako też pracę p. Edwarda Szturma de Sztrema, naczelnika wydziału głównego Urzędu Statystycznego p. t. „Rozpiętość między cenami artykułów rolnych i przemysłowych”, zamieszczonej w ostatnim zeszytach „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny”.

W Polsce okres wielkiego rozwarcia nożyce na korzyść grupy przemysłowej t. j. druga połowa 1922 r. był

— dla rolnictwa w znacznym stopniu zabójczym.

Okres odwróconych nożyce z największym ich rozwarciem od października 1924 do czerwca 1925 r. powiniem był przynieść największe korzyści dla rolnictwa, jednakże ze względu na nieurodzaj, ciężary podatkowe i trudności kredytowe przepaść całkiem dla zainteresowanych warstw ludności.

Z drugiej strony okres ten dzięki wielkiemu odwróceniu rozwarcia był bolesny dla przemysłu i podrażniając koszty produkcji, współdziałał z czynnikami powodującymi kryzys w przemyśle.

Srodki zaradcze: Poprawa siły nabywczej ludności zależna jest od odbudowy gospodarczej Polski. Cła ochronne, o których pisze prasa agrarna nie uratują naszego rolnictwa. W interesie rolnictwa jest, ażeby były jak najtańsze nawozy sztuczne. Dążyć bowiem powinniśmy do obniżenia kosztów produkcji. Najistotniejszym jednak zagadnieniem jest rozpiętość cen hurtowych i detalicznych. Nadmierne koszty pośrednictwa niewątpliwie potęgują kryzys. Rozpiętość cen we Francji naprz. chleba wynosi 10—15 procent — u nas zaś — 100 procent. W grudniu z. r. kosztowało 100 kil żyta w Warszawie zł. 23,50 podczas gdy 100 chleba kosztowało wówczas zł. 48.

U nas raczej polityka jest uprawiana na korzyść rolnictwa, aniżeli przemysłu, ale dzieje się to w ten sposób, że rolnictwo z tego nie może korzystać.

Postęp techniczny w rolnictwie, który musi się stać udziałem drobnego rolnika, jest bardzo ważnym czynnikiem dla opanowania kryzysu. Powiększenie zaś pojemności rynku wewnętrznego dostarcze prace licznym rzeszom bezrobotnym.

Kwestja długoterminowych kredytów dla rolnictwa w znacznym stopniu wpłynie na obniżenie stopy procentowej.

Przy pomocy bowiem nawozów sztucznych możemy podnieść produkcję rolną o 40 procent.

Prelegent na podstawie diagramów sporządzonych przez Dyk. Stacji Doświadczalnej w Bielskoku p. Lastowskiego, ilustruje znaczenie używania nawozów sztucznych.

Ponadto prelegent porusza sprawę pieniądza pomocniczego, który nie zawsze oznacza inflację, zaznaczając, iż skoro nie możemy uzyskać pożyczki zagranicznej to powinniśmy się zastanowić nad kwestją, która

może mieć doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego kraju.

Licznie zebrana publiczność rzęsiście oklaskiwała prelegenta:

W dyskusji zabierali głos dyr. Milkiewicz i inż. Rouba.

Dyr. Milkiewicz kwestjonuje celowość pieniądza pomocniczego i radzi zastosować 12 zasad Emersona w rolnictwie.

Inż. Rouba wypowiada się za pieniądzem pomocniczym, poczem zwraca uwagę na doniosłość średnich szkół rolniczych.

Prof. Staniewicz wyjaśnia kwestje poruszone podczas dyskusji, poczem wice-prezes Stowarzyszenia Techników inż. Gutowski dziękuje prelegentowi za niezwykle interesujący odczyt, komunikując jednocześnie, iż dnia 23 b. m. senator Gaszyński („Klub Pracy”) wygłosi referat w Stowarzyszeniu Techników o pieniądzu pomocniczym.

Kronika miejscowa.

Akcja pomocy siewnej w Wileńszczyźnie.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych jak wiadomo przydzieliło na każde województwo pewne sumy pieniężne na pożyczki siewne. Otóż akcja ta dobiegła już w woj. wileńskim końca.

W powiecie Wileńsko-Trockim pomoc siewna została w zupełności ukończona, a mianowicie: wydano ogółem pożyczek na łączną sumę 55.000 złotych. Z tej sumy 5.000 zł. otrzymali osadnicy wojskowi i 50.000 zł. małorolni. Szczególnie przy rozdziale pożyczek uwzględniano były podania członków kółek rolniczych. Pożyczki te są zwrotne po 10 miesiącach, najpóźniej do 27 listopada 26 r., a oprocentowanie ich wynosi: 3,5 procent na rzecz Skarbu Państwa, 2,5 procent na kasy, które realizowały tę pożyczkę i 3 proc. na rzecz Banku, który udzielał pożyczki.

Kronika krajowa.

Zeznania o dochodzie.

Ministerjum skarbu przypomina, że termin składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego za rok 1926, zarówno dla osób fizycznych (spadków wakujących), jak i osób prawnych upływa z dniem 1 maja 1926 r.

W tym samym terminie płatnicy obowiązani są wpłacić zaliczkę na podatek w wysokości połowy podatku, przypadającego od dochodu, wykazanego w złożonym w terminie zeznaniu.

Osoby, które nie wykonają ustawowego obowiązku złożenia w terminie zeznania, narażone będą, niezależnie od zastosowania do nich sankcji karnych za niezłożenie zeznania, na uszczerzenie w powyższym terminie pod rygorem egzekucji zaliczki w wysokości połowy podatku dochodowego.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 21-IV r. b.

Dewizy i Waluty.			
I. Waluty.		sprzedaż kupno	
Dolary St. Zjedn.	9,90	9,92	9,88
Funty szterlingi	—	—	—
II. Dewizy.		sprzedaż kupno	
Belgia za 100 fr.	35,30	35,39	35,21
Berlin	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	48,23	48,35	38,11
Praga	29,28 ^{1/2}	29,46	29,31
Holandia	397,85	398,85	386,85
Newy-York	9,90	9,92	9,88
Paryz	33,05	33,13	32,97
Szwajcaria	191,60	192,08	191,12
Stokholm	237,50	238,09	236,41
Wiedeń	140,05	140,40	139,70
Włochy	39,90	40	39,80
III. Monety.		sprzedaż kupno	
Ruble złote	—	5,15	—
Ruble srebrne	—	3,15	—
Gram złota na d. 21-IV 1926 r.	—	5,9816 zł.	—
(M. P. Nr. 89 z dn. 20-IV 1926 r.)	—	—	—
Papierzy wartościowe.			
I. Papierzy państwowe.		II. Listy zastawne.	
8% Państw. pożyczka konwer.	153	8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—
5% „ „ „	32,50	8% „ „ Państw. Ban. Rol.	—
10% „ „ „	148		
6% „ „ „	82		
	(w zł. 782,40)		
		III. Akcje.	
		Akcje Banku Polskiego	47,75—48,25

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 21 b. m. płacono za dolar 10,25

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki o 1—2 Sekretariat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2

Z ostatniej chwili.

Traktat niemiecko-rosyjski, a Liga Narodów.

PARYŻ, 21-IV. Pat. Mówiąc o traktacie niemiecko-rosyjskim „L'Home Libre” zaznacza, że delikatny punkt tkwi w roli, jaką Niemcy jako sojusznik Rosji miałyby odegrać w Radzie Ligi Narodów.

Idzie o to, ażeby wiedzieć czy rząd Rzeszy będzie pośrednikiem pomiędzy Moskwą a Genewą, czy też będzie popierał Moskwę w razie winy z jej strony, gdyż głos jednego członka Rady wystarczy do unicestwienia jej decyzji.

W ten sposób Berlin mógłby sparaliżować działanie Ligi, któraby postanowiła podjąć sankcje przeciwko Rosji w razie zaatakowania przez tę ostatnią Polski.

Zasada jednomyślności w Radzie Ligi winna być — zdaniem dziennika — zniesiona.

Układ niemiecko-sowiecki musi być zawarty przed wrześniową sesją Ligi Narodów.

LWÓW, 21-IV. Pat. Według korespondencji „Gazety Porannej” z pogranicza sowieckiego rokowania w sprawie niemiecko-rosyjskiego układu gwarancyjnego będą prowadzone w ten sposób, aby układ mógł być zawarty przed wrześniową sesją Ligi Narodów.

Anglja pragnie wejścia Niemiec do Rady Ligi Narodów.

LONDYN 21-IV. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Lordów lord Cecil oświadczył, że delegaci angielscy do komisji dla zbadania sprawy składu Rady Ligi Narodów, będą zupełnie nieskrępowani wszelkimi zobowiązaniami lub oświadczeniami, które złożone były uprzednio przez Anglję w sprawie przystąpienia tego lub innego państwa do Rady Ligi Narodów.

W każdym bądź razie rząd angielski pragnie wejścia Niemiec do Ligi Narodów oraz do Rady Ligi w możliwie najkrótszym czasie.

Obrazy Komisji Ligi Narodów.

GENEWA 21-IV. (Pat.) Wczoraj obradowała Komisja Regulaminowa rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy.

Wskutek nieprzybycia przewodniczącego komisji prof. Ernesta Mahaina delegata rządu belgijskiego, wybrano przewodniczącym min. Sokala.

Komisja uchwaliła szereg wniosków w sprawie zmiany regulaminu międzynarodowej konferencji pracy.

Równocześnie obradowała pod przewodnictwem prezesa Rady Administracyjnej, Komisja Budżetowa.

Memorandum Benesa nie podoba się Niemcom.

BERLIN, 21-IV. (Pat.) Pisma tutejsze, w omawiając memorandum w sprawie rokowań niemiecko-sowieckich przesłane mocarstwom przez d-ra Benesa wyrażają żywe niezadowolenie z kroku czecho-słowackiego ministra spraw zagranicznych.

„Tagliche Rundschau” w tonie bardzo ostrym pisze, że memorandum czechosłowackie jest krokiem zbytecznym i zupełnie nie na miejscu, ponieważ traktat niemiecko-sowiecki nie jest jeszcze dostatecznie zredukowany. Niezależnie od tego — zauważa dziennik — Niemcy muszą w sposób stanowczy odmówić jakiegokolwiek zdawania sprawy ze swoich rokowań i sojuszy.

Oświadczenie Chamberlain'a w sprawie konferencji rozbrojeniowej.

LONDYN, 21-IV. (Pat.) Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytania w sprawie konferencji rozbrojeniowej, Chamberlain oświadczył, że konferencja ta w każdym razie zostanie zwołana.

Rosja odmówiła udziału w konferencji, jeśli zbierze się ona w Szwajcarii. Odpowiedź Rosji utrzymana jest w tonie niegrzecznym i nieprzychylnym dla celów zakreślonych przez Ligę Narodów.

Dotychczas nie zdołano załatwić nieporozumień istniejących między Rosją a Szwajcarią.

Niemocliwym zaś jest, aby Liga Narodów przenosiła siedzibę konferencji poza Szwajcarię dlatego tylko, że jakieś państwo jest ze Szwajcarią w zatargu dyplomatycznym.

Pogłoski o aresztowaniu Zinowjewa.

LWÓW, 21-IV. Pat. „Gazeta Poranna” donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego, że według pogłosek rozpowszechnianych w Moskwie, miano tam z polecenia Stalina aresztować Zinowjewa i wielu jego zwolenników w związku z wykryciem tajnych machinacji obalonego dyktatora.

Potwierdzenie pogłosek o żądaniu Czang-Tso-Lina.

LONDYN, 21-IV. (Pat.) Jak donosi Chicago Tribune z Pekinu, potwierdza się tam wiadomość, że marszałek Czang-Tso-Lin zażądał odwołania ambasadora rosyjskiego Karachana oraz wielu agitatorów międzynarodówki moskiewskiej.

Znaczna liczba tych agitatorów schroniła się do gmachu ambasady rosyjskiej lub też do hoteli położonych w dzielnicy ambasadorów. Słychać, że Karachan telegrafował do Moskwy po instrukcje.

Niemieckiej ulicy, przy lansjerze mówili starsi, Bożesz mój, jak czas leci! Ze właśnie był zdechł smok i od tego powietrze w Wilnie maleńko było zepsute” — wspominał tkliwie Casanova.

— „Zbliża się północ, ruszajmy” zwołał swą drużynę Dr. Wichrowaty. „Czy macie aparat fotograficzny, światło magnetyczne, magiczne lustro i rutę?”

— „Mamy wszystko, nawet radio, zresztą jad smoczy musiał wywietrzeć od tyłu wieków...” „Lub nabrał mocy jak wino w piwnicy?”

Dyskusja rzeczowa i oparta na materiale archiwalno-statystyczno-etnograficznym, potoczyła się cicho i warko. Ruszono mężnym krokiem, potykając się stereotypowo o bruki i dziury w chodniku.

— „Oho już zalał się, musimy być blisko”, zauważył Dr. Wichrowaty. („Słabo mi, daj balsaminę”, jęknął Lekko Duch).

— „Nie tutejsi”, — pogardliwie zauważył Casanova. „Nie przywykszy”, odparła pobłażliwie Regionalistka.

— „To mijamy dopiero szpital Sawicz” uprzejmie odpowiedział Dr. Faust „proszę zauważyć że gromy w stylu typowo wileńskim, którego z guciewiczowskim nie należy mieszać...”

— Ale zbyt wszyscy byli przejęci ważnością i niebezpieczeństwem chwili nadosobliwej, by poić się widokiem piękna. Księżyc właśnie, błady z ciekawości, rozszarpał ostatnie, przeskadzające mu chmury i wytrzeszczył całą płaską fizjonomję anemicznego tłuściocha na idących. Ujrzeni więc opodal szczyrbę pod starym murem i spiralnie wydobywający się z głębin dymek, oddech smoczy. Dr. Wichrowaty leciał z lustrzaną tarozą pierwszy, przybrawszy wyraz twarzy S-to Jerski, ale wstrzymali go inni, obawiając się, że nieopatrznie trupem położy rzadki okaz fauny wileńskiej.

„Niech coś deklamuje Lekko Duch, baba. tj. przepraszam, smoczyca, ukolysana czarem słów, przyswoi się i wtedy...” „Ja radzę żeby Pani szła, ponieważ jesteście swojaczki z tą Taraską litewską”. „Nie mam kwalifikacji na Martę, ani na świętą...” cierpko odciął Regionalistka. „Czekajcie, jest tu szpara, sliźniemy się niepostrzeżeni i zobaczymy ją z boku, nie od frontu”, pogodził spory Pipifax, szatańskim sprytem przewyższając pieć babską tym razem. Zsunęli się więc gładko po wilgotnym piasku w niezmiernie głębokie wileńskie wnętrzości Regionalistka trzeźwiła balsaminą mdlejącego Lekko Duch, inni kichali, Pipifax czestował tabaką. Wichrowatemu płonęły oczy.

— „Jest, jest, przyczaiwszy się siedzi”, zaszeptał po miejscowemu dla ulagodzenia potwory...

— „Widzę, widzę, ach, och, bardzo okropna...” „Przypomina mi Panią Stael z którą byłam na Ty” — rzekł Casanova. „Jakby do prezydenta mia-

sta podobna?”. „Przecież to pani kuzynka?”. „W każdym razie tutejsza”. „Głowa jest w stylu wczesnego gotyku, tułów renesansowy, a ogon czyści barok jezuitki mówili beładnie wstrzymując oddech.

Lekko Duch zaczął nucić kolysankę, Smoczyca przewaliła się cokolwiek na bok, ukazując biust obszerny i mieniący się jaśniej niż reszta cielska, pokrytego ostrokolczastą łuską, pomruk zadowolona wydobył się z zębistej paszczy i lubo zamigotały zielone oczy, wdychała miłośnie.

Nagle Regionalistka wpiła palec w ramię D-ra Wichrowatego:

— „Ależ ona, ależ patrzcie, ona wysiaduje!...” wzruszenie zatamowało mowę, nawet jej reszta zupełnie oniemiała „jajko!”, „Pisanekę”, stwierdził Pipifax. „Nie ma u nas pisanek, zamorskie djabło”, obruszył się ożmniański Casanova. „Smocze jajo, otośmy trafili wybornie... i patrzcie pęka, właśnie dziś w noc przesilenia

wiosennego, pęka... urodzi się! „Och co?” szepłali.

— „Przecież cóż? Smoczątko?” sceptycznie zaszycał Pipifax.

— „Nie, nie, patrzcie, coś swojskiego się wylania”, wołała Regionalistka w zachwycie „ach cóż innego mogło się urodzić z serca tego miasta, ze smoczyca, na mojej Bakszcie rodzinnej! Tyżes to kochana moja, znana, nieodzowna każdemu!...”

(Kto?.....)

Prosimy zgadywać. Pierwsza osoba która zgadnie i przysła nam odpowiedź na pytanie, otrzyma nagrodę, odpowiednią do tematu. Wybrane odpowiedzi będą ogłoszone drukiem.

Hel. Rom.

KRONIKA.

Czwartek
22
kwietnia

Dziś: Sotera i Kaja mm.
Jutro: Wojciecha b. i m.
Wschód słońca—g. 4 m. 17
Zachód „ g. 6 m. 30

Teatr i muzyka.

— Reduta w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj lekkomyślną komedię Stefana Krzywoszewskiego „Djabel i karczmarzka”, z p. Wandą Osterwiną odtwarzającą postać Karczmarzki. Lekka ta sztuka, o krotkochwilnych scenach, oprawiona w piękną i pomyślową dekorację daje próżnie wrażeń artystycznych i bawi doskonale.

Jutro w piątek 23-go bm. dramat w 3-ach aktach A. Grzymali - Siedleckiego, „Siostry”.

W sobotę 24-go bm. po raz drugi dramat poetycki Emila Zegadłowicza p. t. „Głaz graniczny”, osnuty na tle życia góralskich podtatrzanskich. Czyste to dzieło poetyckie, wykmit prawdziwego talentu, wystawione w oryginalnych dekoracjach, porywa siłą piękną.

MIEJSKA.

— Zakończenie prac nad miejskim budżetem na m. b. W dniu wczorajszym magistrat m. Wilna zakończył prace nad rozpatrzeniem budżetu miejskiego na miesiąc bieżący.

Wydatki i dochody zwyczajne na m. b. wynoszą 390,200 zł. co stanowi mniej niż jedna dwunasta część budżetu zwyczajnego ponieważ suma jednej dwunastej części budżetu zwyczajnego r. b. wynosi około 525 tys.

Powiększy budżet dał się zbilansować pod warunkiem, że na miesiąc maj będzie wypracowana tylko połowa poborów pracownikom miejskim. (1).

— Co magistrat zrobi z pożyczką, którą otrzymał z Ministerstwa Robót Publicznych. Przed kilku dniami magistratowi m. Wilna Ministerstwo Robót Publicznych wysygnowało 50 tys. zł. jako pożyczkę zwrotną na inwentystykę związane z pomocą bezrobotnym.

Pożyczka ta ma być zwrócona w ciągu 3 lat z opłatą 6 procent rocznie płatnych z góry.

Z tej sumy magistrat projektuje w najbliższym czasie rozpocząć roboty publiczne, kolejność których będzie ustalona w najbliższych dniach.

Dotychczas zostały ustalone następujące roboty: 1) roboty ziemne, jako wymagające największego użycia siły fizycznej, 2) splantowanie i nadanie odpowiednich spadów części ulicy Nowogródzkiej; 3) umocowanie brzołów rzeki Wilki na Belmoncie około miejskiego maj. Leoniszki 4) dokończenie robót na gorze Bufałow i 5) dalsze regulowanie ul. Dobrej Rady. (1).

— Ceny na mięso nie zostały podwyższone. Na prośbę kupców wileńskich we wtorek dnia 20 b. m. w lokalu urzędu do walki z lichwą i spekulacją odbyło się posiedzenie, w celu podwyższenia cen na mięso. Cen nie podwyższono, gdyż zainteresowani nie

przedstawili dowodów usprawiedliwiających zwyczaj. Tym razem obywatelski komitet do walki z lichwą i spekulacją spełnił swoje zadanie. Teraz kolej na urząd do walki z lichwą i spekulacją przy Komisjaracie Rządu, gdyż ceny na mięso zostały już samowolnie od kilku tygodni podwyższone. (1).

SPRAWY SZKOLNE.

— Egzamina dla czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, odbywające się w Wilnie w gmachu seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, które miały się zakończyć w dniu dzisiejszym, potrwały jeszcze do poniedziałku dn. 26 b. m. Powodem przedłużenia egzaminów jest ogromny napływ kandydatów, których liczba dosięgła 280. Poprzednio zgłosiło się zaś tylko 200 kandydatów. (zd)

— Święto sadzenia drzew. Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, z początkiem wiosny odbyć się ma w Wilnie w szkolnictwie powszechnym święto sadzenia drzew.

Ostatecznie postanowiono, iż święto to odbędzie się w dwóch terminach. Pierwsze święto odbędzie się w końcu b. miesiąca dla szkół powszechnych położonych w centrum miasta. Drugie zaś z początkiem m. czerwieca, przy czym udział w nim wezmą tylko szkoły położone na przedmieściach. (zd)

— Komitet Organizacyjny „Tygodnia Ucznia” uprasza wszystkie osoby, zbierające na ten cel ofiary pieniężne, aby w miarę zapewniania się list zbiórkę, zechciały takowe zwracać na ręce skarbnika p. Kowzana, Bernardyński zaułek № 3. m. 7. Wszystkie listy winny być zwrócone nie później 15 maja.

— Komisja Loteryjna Komitetu Organizacyjnego „Tygodnia Ucznia” uprasza wszystkie osoby, zbierające na ten cel fanty, aby do dnia 30-go kwietnia najpóźniej złożyły zebrane fanty wraz z listami zbiórkę—na ręce pani sędziny Makowieckiej, Mickiewicza 42, m. 6.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— „Bazyliżek na Bakszczie”. Wil. Akademickie kolo dramatyczne organizuje we czwartek 22 o godz. 8-jej wiecz., w sali Sniadeckich wieczór artystyczny z następującym programem:

Taniec Smoczy i Zabawa w jaszczurę pani Jadwigi Hryniewickiej z Reduty, Hymn ś-go Józefa Pana Eug. Dziewulskiego wykonany będzie poraz pierwszy. Trawestacja Akademii, która się odbyła w zeszłym tygodniu.

Odczytanie nadesłanych utworów, wykona pan Bujański z Reduty, po-

czem nastąpi powszechny plebiscyt z surową cenzurą.

Pozatem opowieści wileńsko-dziadowskie o smoku i jedna niespodzianka „przemila”.

Z POCZTY.

— Dopłata do przesyłek pocztowych zagranicę na rzecz bezrobotnych nie obowiązuje. Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów powiadomiła podległe sobie Dyrekcje pocztowe, iż 1-no groszowa dopłata do przesyłek pocztowych na rzecz bezrobotnych obowiązuje tylko w o-brocie przesyłkowym wewnątrz kraju. Wysyłających przesyłki pocztowe zagranicę dopłata ta nie obowiązuje. Ponadto zgodnie z tem rozporządzeniem telegramy urzędowe również są wolne od dopłat na rzecz bezrobotnych. (zd)

— Znaczkę pocztową z „Ostrą Bramą”. Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów wprowadziła ostatnio w obieg nowe pocztowe znaczki, wartości 1-go grosza nowej edycji. Rysunek powyższych znaczków, o wymiarach 20,2x25,5 mm. przedstawia widok Ostrej Bramy w Wilnie. W górnej części znaczka po prawej stronie umieszczona jest cyfra „1”, u dołu zaś napis „Poczta polska”, i godło państwowe. Kolor znaczka brązowy. Znajdujące się dotychczas w obiegu znaczki pocztowe 1-no groszowe poprzedniej edycji ważne są aż do wyczerpania. (zd)

ZEBRANIA I ODCZTY.

— U Techników. W piątek 23 kwietnia o godzinie 8-jej wieczór p. senator Stanisław Gaszyński wygłosi odczyt „Sposoby i projekty ratowania życia gospodarczego w Państwie”.

Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

— O gruźlicy i jej zwalczaniu. W związku z „Tygodniem Ucznia” odbędzie się odczyt w sali gimnazjum Lelewela 23-go kwietnia o godzinie 6-tej p południu odczyt d-ra Brokockiego „O gruźlicy i najnowszymi sposobami zwalczania jej. Odczyt przeznaczony jest dla rodziców i uczniów starszych klas gimnazjum Lelewela i Mickiewicza.

— Z Wileńskiego T-wa Ginekologicznego. Kolejne posiedzenie naukowe Wileńskiego T-wa Ginekologicznego odbędzie się we czwartek 22 kwietnia o godzinie 20-tej w lokalu Państw. Szkoły Położnych z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
- 2) Dr. Żebrowski—s. p. dr. med. Antoni Hołwko—wspomnienie pośmiertne.
- 3) Dr. Waszkiewicz—Sprawozdanie z działalności oddz. położniczego szpitala św. Jakóba za rok 1925.
- 4) Dr. Wysocki—Przypadek przerywania się główki wymiarem poprzecznym.

OSOBISTE.

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. dr. Antoni Ryniewicz dnia 22-go b. m. wyjechał do Nowogródka w sprawach szkolnych. Zastępuje go Naczelnik Szkolnictwa Średniego p. dr. Zygmunt Fedorowicz.

Z SĄDOWNICTWA.

— Sprawa chorążego Heca. W pierwszych dniach czerwca b. r. odbędzie się w sądzie wojskowym rozprawa sądowa przeciwko chorążemu Hecowi, oskarżonemu za uprawianie szpiegostwa na rzecz państw ościennych. (zd).

ROŻNE.

— Papierowe rozporządzenie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło przez władze wojewódzkie poszczególnym starostwom Ziemi Wschodnich opracowanie specjalnych planów reorganizacji administracji w swoich urzędach oraz planów o unifikacji prawnej na „Kresach Wschodnich”, by usunąć dotychczasowy, niepożądany balast pracy. Rozporządzenie to ma na celu wprowadzenie normalizacji stosunków w poszczególnych urzędach 1-szej instancji, które dotychczas pozostawiają wiele do życzenia. (zd).

— Podziękowanie. Centrala Opiek Szkolnych Średnich Zakładów Naukowych uchwaliła wyrazić głębokie podziękowanie Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i Kolegium Ewangelicko-Reformowanemu w Wilnie za udzielenie bezpłatnych, dobrych i pożywnych obiadów dla niezamożnej młodzieży.

Z POGRANICZA.

— Zajęcie na granicy sowieckiej. Dnia 16 b. m. o godz. 23 m. 10, wartownik strażnicy K. O. P. Czeresy, pow. Duniłowickiego, zauważył 3—4 osobników, zbliżających się od strony Rosji w kierunku naszej strażnicy. Ponieważ na trzykrotny okrzyk „stój” osobnicy nie zatrzymali się, wartownik oddał do nich jeden strzał.

Na alarm wybiegli żołnierze, którzy oddali kilka strzałów do nieznanego osobników.

Wówczas osobnicy ci rzucili się do ucieczki i przyjęt równie oddali 8 strzałów. (1)

WYPADKI I KRADZIEŻE

W Wilnie.

— Ujęcie złodziei. Dn. 20 bm. Antoniemu Zygmuntowi, (Śniegowa 34), skradziono 1000 kgr. kartofli wart. 180 zł. kradzieży dokonał Stanisław Bizewicz, (zam. Równe-Pole), którego zatrzymano. Dochodzenie w toku.

— Dn. 20 bm. Urszula Kiskis, została zatrzymana podczas kradzieży 15 zł. 50 gr. z kieszeni Wiktorji Wiszniewskiej, zam. w wsi Nowosiółki, gm. rzeszańskiej.

— Kradzież sanii. Dn. 21 b. m. zam. przy ul. Niedzwiedziej 22, Janowi Lachowiczowi, skradziono sanie wart. 90 zł.

Na prowincji.

— Pożar. Dn. 16 bm. we wsi Bałwaniszki, gm. hotszańskiej, pow. oszmiańskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spaliła się część domu mieszkalnego, chlewni i zboże Adama Wolejki. Straty wynoszą 2400 zł.

Z sądów.

„Express” przed sądem.

We wtorek dnia 20-go bm. sąd pokoju rozpatrywał sprawę wydawcy i redaktora „Expressu Wileńskiego” Marka Latoufa, oskarżonego iż we wrzesniu rb. umieszczył wzmiankę, że jakoby urzędnicy państwowi otrzymają na miesiąc październik, tegoż roku tylko 30 proc. swych poborów, co nie było zgodne z prawdą, natomiast wywołało wielkie zaniepokojenie wśród sfer urzędniczych.

Oskarżony na rozprawę się nie stawił, natomiast sprawę powierzył mec. Kiernowskiemu, który w przemowie swej zaznaczył, że nie odnosi się to do ogółu urzędników, lecz tylko do urzędników kolejowych. Oskarżenie wnoszą z urzędu p. Zylinski, który zaznaczył, że chociażby to się odnosiło tylko do urzędników kolejowych, to pensja, którą mieli otrzymać na październik w wysokości 30 proc. miała być wypłaconą tylko ze względów technicznych, co siłą rzeczy nie miało być wzmianką, która została umieszczona.

Po naradzie sąd na mocy art. 263 k.k. skazał wydawcę i redaktora „Expressu Wileńskiego” za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości na grzywnę w wysokości 50 zł. oraz zasądził z niego koszt sądowe w wysokości 5 zł., a w razie niewypłacalności z zamianą na tydzień aresztu. (1)

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na afiszach, zawiadających o wieczorze „Bazyliżka na Bakszczie”, zostało umieszczone moje nazwisko. Celem uniknięcia nieporozumień oświadczam, że w organizacji zabawy ani wieczorów, z nią związanych, udziału nie brałam, ograniczając się jedynie do wskazania tekstów, dotyczących zabawy w „Jaszczurę”.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania
Cezarja Ehrenkreutzowa.
Wilno, 21. IV. 26.

Wśród pism.

W nr. 16 „Myśli Narodowej” p. Jan Rembicki analizuje „Pacyfizm” i przychodzi do przekonania, iż pacyfizm dalsze jest niż w rzeczywistości próbą moralnego usprawiedliwienia ideologii komfortu, że z natury rzeczy (?) wyraża się w poniewieraniu (!?) bohaterstwem i poświęceniem i wreszcie: prąd ten jest u nas bardziej niż gdziekolwiek niebezpieczny”. Na co można odpowiedzieć, że ideologia komfortu ma wieloblieli przedwzrostem wśród przedstawicieli przemysłu wojennego, szukających w wojnie zbytu dla swych fabrykatów, że pacyfizm wymaga jeszcze większego bohaterstwa i poświęcenia niż militarizm, podobnie jak walka z losem wymaga od człowieka więcej odwagi niż samobójstwo, i wreszcie, że u nas właśnie, otoczonych sąsiadami, szukającymi zaczepki, pacyfizm jest zimną wodą na zbyt wojownicze umysły, nie nawykłe mierzyć się wedle zamiarów.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

KSIĘGARNIA STOW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
WILNO, UL. KRÓLEWSKA 1. TELEFON Nr. 314.

KSIAŻKI — NUTY — MATERJAŁY PIŚMIENNE
POMOCE NAUKOWE — PRENUMERATA PISM

Hurt—Detal—Obsługa szybka i dokładna
Wszelkie katalogi i informacje bezpłatnie

PP. MIŁOŚNIKOM SCENY POLECAMY DZIAŁY:
TEATRALJI — POEZJI — MUZYKI.

„DROGA”

MIESIĘCZNIK poświęcony sprawie życia polskiego.

Organ pracy umysłowej dla budowania NOWEJ POLSKI.

Rozważa zagadnienia państwowe, narodowe, społeczne, gospodarcze, oświatowe, kulturalne, literackie.—tak Polski jak i zagranicy. Numer ostatni drukuje m. in.: Wacł. Grzybowski: Genius loci. Marjana Uzdowskiego: Wschodnie niebezpieczeństwo. Zb. Stasińskiego: O stosunku posłów do społeczeństwa.

Numer najbliższy zamieścił:
Tadeusza Hołwki: Szkolnictwo białoruskie w Polsce.
Michała Sokolnickiego: O Szekspirze.
P. Hulki-Laskowskiego: O idei narodowej.
Stefana Starzyńskiego: Położenie gospodarcze Rosji.

Redaktor: Adam Skwarczyński.

Adres: Warszawa, Chmielna 33, m. 5.

Prenumerata kwartalna 5 zł. Numer pojedynczy 2 zł.

ZARZĄD

Nowowerkowskiej Fabryki Papieru
Spółki Akcyjnej w Wilnie

zaprasza pp. akcjonariuszów na zwyczajne Walne Zgromadzenie, mające się odbyć dnia 14 maja 1926 r., o godz. 5-jej po południu w lokalu Zarządu przy ul. Wileńskiej Nr. 14 w Wilnie

Porządek dzienny: 304

- 1) Wybór przewodniczącego.
 - 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
 - 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za r. 1925 oraz budżetu i planu działalności za rok bież.
 - 4) Sprawa zaciągnięcia długotermin. pożyczki.
 - 5) Wybór członków Zarządu, ich zastępców i członków Komisji Rewizyjnej.
 - 6) Ustalenie wynagrodzenia członków Zarządu
 - 7) Wolne wnioski.
- Akcjonariusze Nowowerkowskiej Fabryki Papieru Sp. Akc. życzące sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje w Zarządzie Fabryki w Wilnie do dnia 5 maja 1926 r.

Zarząd Tow-stwa Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie

powiadamia pp. członków T-stwa, że z przyczyn od Zarządu niezależnych Walne Zgromadzenie członków zamiast 25 kwietnia odbędzie się 16 maja 1926 r. o g. 6 pop. w tym samym lokalu przy ul. Św. Anny 7, Szkoła Rysunkowa Artystów Plastyków

Porządek dzienny ten sam. 306

SPÓLNIKA poszukuję

z kapitałem większym do przedsiębiorstwa handlowego dobrze prosperującego. Egzystuje od 10 lat w centrum miasta. Mogę również całe przedsiębiorstwo sprzedać. Wiadomość Biuro Reklamowe St. Grabowskiego, Garbarska 1. 307

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ”
Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX”

WILNO, zauł. Św. IGNACEGO 5.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, 39
KSIAŻKI I BROSZURY,
TABELI, BILETY, PLAKATY,
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Żądajcie wszędzie „Kurjer Wileński”.

PIORUNOCHRONY

Witold Czyż
„Agrotechnik”
Wileńska 26, tel. 205.

Gaśnice „Minimax”